Nr. 56 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 8 Marca 1925

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . …
Cena numeru 15 …
Adres …
ul. Jagiello…
Telefon 41. Międ…
Adres Admin.
ul. Jagiellońsk…
Telefon 341.

…WA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Co sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Polska wobec niemieckiego projektu paktu gwarancyjnego

Nie dopuścimy do żadnej zmiany naszych granic

Kraków, 6 marca.

Już od dawna nie było w stolicach państw europejskiech takiego rozgorączkowania i takiego **zaniepokojenia**, jak obecnie z powodu tak zwanego paktu gwarancyjnego. Nic dziwnego. Wszak pakt gwarancyjny ma być **ukoronowaniem** dzieła, stworzonego przez traktat wersalski. Tak pojmują tę sprawę rządy **Francji, Belgji, Polski i Czech**, które pragną zabezpieczyć się przed wojną odwetową ze strony Niemiec. Koncepcja paktu gwarancyjnego wymienionych państw streszcza się w następującej krótkiej formule: Terytorjalne »status quo«, stworzone przez traktat wersalski **musi być utrzymane za pomocą paktu gwarancyjnego, który zarówno na zachodzie, jak na wschodzie, a nawet na południu Niemiec uważa obecne granice za nienaruszalne«.**

Obok wymienionych czterech państw miałaby, wedle powyższej koncepcji, przystąpić równie **Anglja**, jako najważniejszy może czynnik. Tymczasem Anglja już od chwili powstania protokółu genewskiego zajmuje w tej kwestji stanowisko **chwiejne**, a częściowo nawet **nieprzychylne**. Anglja — wedle dotychczasowych wiadomości — **skłonna** jest przyjąć na swoje barki gwarancję granic **Francji i Belgji, ale wyłącza od tego dobrodziejstwa Polskę i Czechy.**

Rząd niemiecki, widząc to niezdecydowane stanowisko Anglji, skorzystał z tak pomyślnych dla siebie okoliczności i wystąpił z własnym **projektem paktu gwarancyjnego**, projektem, który świadczy, że podstępna perfidja starej dyplomacji pruskiej kwitnie w całej pełni. Berlin powiada, że uzna nietykalność granic Francji i Belgji, zaś co do swoich **granic wschodnich nawiąże** osobne rokowania z Polską **i Czechami celem** przedłożenia wszystkich spornych spraw sądowi rozjemczemu.

I tutaj wyszły na jaw rzeczy wielce znamienne i pouczające. Oto gdy dzienniki francuskie, angielskie i polskie nadzwyczaj obszernie rozpisują się o projekcie niemieckim, to przeciwnie prasa niemiecka **jest bardzo wstrzemięźliwa** w tej kwestji i ogranicza się do podawania głosów obcej prasy. Tę **wstrzemięźliwość** posunęły dzienniki niemieckie **tak daleko**, że podały ogólnikowy szkic niemieckiego projektu, usiłując przekonać ententę, że jest on szczytem **dobrej woli(!) Niemiec. Tylko nieliczne dzienniki szowinistyczne** uznały za stosowne **odgrażać się Polsce**. Rząd niemiecki równie jest wsrzemięźliwy i poprzestał na zwięzłym komunikacie, zapewniającym, że Berlin **nie poczynił żadnych kroków u rządów koalicyjnych w sprawie paktu gwarancyjnego, że podał tylko do ich wiadomości swoje zapatrywania na problem bezpieczeństwa i że dalszej dyskusji nie było.**

Wedle wiadomości, podanych przez »Times«, rzecz ma się nieco odmiennie. Już ku końcowi stycznia br. ambasador niemiecki w Londynie zaczął z rządem angielskim nawiązywać rozmowy w sprawie bezpieczeństwa. Był to oczywiście początek akcji niemieckiej na tle chwiejnego stanowiska Anglji. **Niemcy bardzo zręcznie zaczęli wyzyskiwać tę pomyślną dla nich okoliczność.**

Po niejakim czasie przedłożył ambasador niemiecki rządowi angielskiemu projekt niemiecki paktu gwarancyjnego. Angielski minister spraw zagranicznych odpowiedział, że sprawa ta interesuje wszystkich członków ententy i musi być wspólnie omówiona. Przed 14 dniami przedstawiciele **Niemiec w Londynie, Paryżu, Brukseli i Rzymie wystąpili z zapytaniem, czy rządy** tych państw chcą wziąć udział w dyskusji nad porblemem bezpieczeństwa? Wręczyli przytem memorjały z projektem paktu i dali ustne wyjaśnienia.

Tu podaje nam »Times« sensacyjną rewelację, że **Niemcy niedawno wystąpiły wobec Polski z półoficjalnem oświadczeniem, domagając się odstąpienia Pomorza Niemcom**, w zamian zaś ofiarowując Polsce wolny port na Bałtyku i wolną drogę kolejową do tego portu. **Polska odrzuciła tę dziką ofertę.** Omawiając zmianę w zagranicznej polityce niemieckiej, stwierdza »Times«, **że polski kurytarz i »rozdarcie« Górnego Śląska budzą niepokój i tworzą atmosferę niepewności.** Tak sądzi »Times«, któremu niedawno podsunięto wiadomość, że Anglja godzi się **na wciągnięcie** Polski do paktu gwarancyjnego.

Taki jest obecny stan rzeczy w odniesieniu do paktu gwarancyjnego. **Rząd francuski**, popierany przez prasę i opinję publiczną, dąży do zrealizowania takiego paktu gwarancyjnego, który obejmowałby na zachodzie Francję, Belgję i Anglję, **na wschodzie Polskę i Czechy.** Rząd **angielski** waha się. **Niemcy** poruszyli wszystkie sprężyny, ażeby przeprowadzić swoje zamiary.

Położenie zaczyna **zbliżać się do punktu kulminacyjnego.** Konferencja dzisiejsza **Chamberlaina i Herriota** może przyniesie rozstrzygnięcie. Dyplomacja nasza musi czuwać, musi użyć wszelkich środków, ażeby przekonać Anglję, że **po pogromie Polski Niemcy i Rosja rozbiłyby w puch Francję i Belgję, czemu nie zdołałaby zapobiec Anglja nawet przy pomocy Ameryki.** A po rozgromieniu Francji i Belgji **przyszłaby kolej ataku na imperjum brytyjskie z dwóch stron: w Europie i Azji.**

Trzeba o tem przekonać Anglję. Ale trzeba także oświadczyć, **że Polska nie dopuści do żadnej zmiany swoich granic, uznanych przez koalicję**, a więc także **przez Anglję.** Rząd polski, któryby co do tego okazał jakąkolwiek skłonność do dyskusji, **zostałby zmieciony. — Cały naród gotowy jest do największych ofiar krwi i mienia w obronie granic, aby spełnił swój obowiązek.** O tem wie rząd polski — **ale musi wiedzieć także koalicja.**

W sprawie bezpieczeństwa Polski

Konferencja min. Skrzyńskiego z Herriotem i Chamberlainem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 marca. »Kurjer Poranny« donosi z Paryża: Na specjalne życzenie Herriota Chamberlain przyjedzie do Paryża w sobotę i odbędzie z Herriotem konferencję, której program został już telefonicznie ustalony. Konferencja będzie trwała krótko, gdyż jeszcze tego dnia wieczorem Chamberlain wyjedzie z Paryża. Natomiast między obu mężami stanu doszło do porozumienia, że po sesji genewskiej dnia 15 bm. przyjedzie Chamberlain do Paryża i będzie konferował z ministrem spraw zagranicznych Skrzyńskim.

To samo pismo podaje, że z ambasady polskiej w Paryżu nadeszła wiadomość, że **minister Skrzyński uda się z Genewy do Paryża, ażeby wziąć udział w konferencji z Herriotem i Chamberlainem. Konferencja dotyczy zabezpieczenia granic i teryorjów Polski.**

Berlin, 6 marca. Minister Skrzyński przybył dziś przed południem do Paryża. W paryskich kołach polskich zapewniają, że min. Skrzyński przedsięwziął podróż do Paryża w tym celu, aby przedstawić rządowi francuskiemu, że **Polska pragnie uzyskać bezpieczeństwo na zasadzie międzynarodowego paktu i że stan obecny**, który gwarantuje tylko bezpieczeństwo granic zachodnich, a na wschodzie pozostawia stosunki nieuregulowane, zdane na siłę oręża i rozstrzygnięcia sądu rozjemczego, wywołuje w Polsce niepokój.

Informacje te jednak należy przyjmować z zastrzeżeniem.

Min. Skrzyński wyjeżdża z Paryża do Genewy.

Ambasador polski w Paryżu Chłapowski odbył w ostatnich dniach szereg rozmów z Herriotem i prawdopodobnie podróż min. Skrzyńskiego do Paryża pozostaje w związku z temi rozmowami.

Arbitraż nad traktatami pokojowemi wykluczony

Paryż, 6 marca (PAT). »Echo de Paris« przypomina, że podczas wrześniowych genewskich narad zgromadzenia Ligi Narodów, sojusznicy środkowo-europejscy z naciskiem oświadczyli, **iż teryorjalny stan posiadania, ustalony traktatami pokojowemi, w żadnym razie i pod żadnym warunkiem nie będzie mógł być poddany arbitrażowi** (Jak wiadomo, Niemcy uzależniają uznanie granic wschodnich od arbitrażu. — Przyp. »N. Ref.«). Dlatego też do protokółu genewskiego włączona została klauzula, **jak najenergiczniej popierana przez Francję.** Jest oczywiste — pisze »Echo de Paris« — że **rząd francuski nie może dzisiaj akceptować projektu, który zwalczał we wrześniu.**

„Niemcy nie zrzekną się zmiany granicy wschodniej"

Wiedeń, 6 marca (PAT). »N. Fr. Presse« w depeszy z Berlina zamieszcza wynurzenia pewnej, jak zapewnia, wybitnej osobistości niemieckiej politycznej na temat **paktu gwarancyjnego.** Osobistość owa powiedziała co następuje:

Jesteśmy gotowi dać gwarancję Francji co **do granic zachodnich. Gwarancje jednakże co do granic wschodnich są dla nas niemożliwe. Niemcy nie zrzekną się żądania zmiany obecnej granicy wschodniej. Nie znaczy to(!), jakoby Niemcy myślały o wojnie zaczepnej przeciwko Polsce. Niemcy chcą uzyskać zmianę granicy na drodze pokojowej**, a mianowicie na podstawie paktu Ligi Narodów zastrzegają sobie to prawo. Niemcy są gotowe **zawrzeć z Polską umowę rozjemczą** (Co za łaska! Przyp. »N. Ref.«)

Kilka dzienników francuskich prawicowych podniosło żądanie, aby Niemcy dały także gwarancję co do granic Czechosłowacji, a nadto, aby zobowiązały się nie dążyć **do przyłączenia Austrji do Niemiec.** Rząd francuski dotychczas żądania takiego nie postawił. W miarodajnych kołach niemieckich **niema skłonności wypełnienia tego rodzaju żądania.** Włączenie Czechosłowacji do rokowań o pakt gwarancyjny jest, zdaniem tych kół, **zupełnie niepotrzebne i nieuzasadnione. Niemcy też nie chcą złożyć oświadczenia, uniemożliwiającego im po wszystkie czasy przyłączenia Austrji do Niemiec,** jakkolwiek rząd niemiecki nie ma zamiaru dokonywać obecnie takiego połączenia. W końcu zauważa ów polityk, że **Polska rozwija żywą działalność w Paryżu w sprawie paktu gwarancyjnego.**

Tajemnicza wstrzemięźliwość Niemców

Berlin, 6 marca (AW). Przybył tutaj sir Eryk Drummond i odbył konferencję z ministrem Stresemanem. Konferencja ta nabiera szczególnego znaczenia wobec aktualności paktu gwarancyjnego. **Streseman nie mógł przedstawić konkretnych projektów rządu niemieckiego z powodu sytuacji politycznej** i bliskich wyborów prezydenta. Drummond reprezentował punkt widzenia ustalony przez Ligę Narodów, zwracając uwagę na konieczność wypełnienia wszelkich warunków na wypadek przystępowania Niemiec do Ligi Narodów.

Bezczelność niemiecka

Chcą nowego plebiscytu na Górnym Śląsku

Berlin, 6 marca (AW). »Kreuz Ztg.« omawia sprawę gwarancyj i propozycyj niemieckich w tej sprawie, przyczem **nie zgadza się na układ arbitrażowy** Niemiec z Polską i Czechosłowacją. Dziennik domaga się **ponownego plebiscytu na Mazurach i Górnym Śląsku** i wyraża przypuszczenie, że na wschodzie nastąpi nowe ustosunkowanie sił i nowa sytuacja. **Wobec tego niema mowy o układzie rozjemczym.**

Holandja nie chce udziału w pakcie gwarancyjnym!

Holandja przeciw planom angielskim

Londyn, 6 marca (AW). Admirał holenderski Van Syders oświadczył, że Holandja **niema zamiaru przyłączać się do sojuszu mocarstw zachodnich**, gdyż to krępowałoby ich swobodę i byłoby pewnem ograniczeniem politycznem ze strony wielkich mocarstw. Przyłączenie się do tego sojuszu, **mogłoby zaplątać Holandję w ewentualną wojnę i popsuć stosunki z Niemcami.** Międzynarodowa pozycja Holandji opiera się na deklaracji delegacji holenderskiej z r. 1919, która imieniem Holandji oświadczyła, że **wkroczenie jakichkolwiek wojsk na terytorjum Holandji uważane będzie za casus belli.**

Armja niemiecka gotowa do wojny

Paryż, 6 marca (PAT). »Intransigeant« twierdzi, że wnioski końcowe, do których doszła międzynarodowa komisja kontrolna w Wersalu streszczają się następująco:

Niemcy są już dziś w stanie postawić silną armję, której sztaby już istnieją, i zajęte są pełną pracą. Najwyższe dowództwo, które od r. 1921 znów istnieje, udoskonala istniejące organizacje wojskowe i przeprowadza wedle planu, wypracowanego w styczniu 1921.

Niemcy potrzebują **zaledwie kilka miesięcy swobody działania**, aby armję, która jest również niebezpieczna dla Francji jak armja z roku 1914 — **zmobilizować.**

Kto jest prymasem Polski?

Oświadczenie nunojusza monsignora Lauri

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 marca. Poseł Stanisław Stroński w »Warszawiance« ubolewa w artykule wstępnym nad okolicznością, iż **papież wznowił tytuły prymasowskie w Polsce**, a raczej, że przyznał tytuł **prymasa królestwa polskiego arcybiskupowi Kakowskiemu.** Poseł Stroński wykazuje, że godność prymasa Królestwa Polskiego w r. 1817, wyjednał u papieża car Aleksander I. **Po powstaniu godność ta nie została przywrócona.** Natomiast godność prymasa Polski wyjednał u papieża jeszcze **Bolesław Chrobry dla arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego.**

Warszawa, 6 marca. Poseł Stanisław Grabski oświadczył, że **zwrócił się do nuncjusza apostolskiego monsignore Lauri, ażeby się dowiedzieć, czy Stolica Apostolska nie zniosła jednostronnie godności prymasa.** Na to pytanie pos. Grabski otrzymał następujące informacje:

»Już przed dość dawnym czasem, z górą półtora roku temu, arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, kardynał Dalbor, zwrócił się do Stolicy Apostolskiej **o potwierdzenie jego tytułu prymasa Polski.** Później arcybiskup warszawski kardynał Kakowski zwrócił się o potwierdzenie nadanego mu dwoma bullami papieskiemi **tytułu prymasa Królestwa Polskiego.** Stolica Apostolska stwierdziwszy, że oba te tytuły były prawomocne i nadane bullami papieskiemi, **nie zmieniła niczego w dotychczasowym stanie rzeczy**, gdyż ani nie skasowała, ani nie

---

EDMUND ZECHENTER

Jak Marcina Zelaznego na starość kochanie opętało

Z serii III. »Z chłopskiej niwy«.

I.

Marcin Żelazny przed rokiem pochował swoją drugą babę, gdowcem ostał i nijak się żenić nie chciał.

— Dziw, jaki to chłop odmieniec — kręciły baby głowami — dy jak Zarębki Zarębkami, żaden, skoro mu kobieta pomarła, bez tyli czas w gdowieństwie nie wytrzymował. Toć to nawet grzych i obraza boska...

Cudowały się zwłaszcza dwie przyjazne kumy, Dziubina z nad rzeki i Czopkowa z pod cmentarza, co mu babę bogatą, na całych dziesięci morgach siedzącą gospodynię, Szałaśniczkę Kundę, raiły.

Nieraz jedna abo druga w uszy mu kładły:

— Wyście gdowiec i ona gdowa, nie za stara la was, bo jeszcze pięćdziesięci roków nie ma — toć czegóż inkszego wam szukać?... Jak gronta wasze do kupy się zeńdą, to bez mała czterdziestu morgów się dorachujecie.. Moiściewy, tylachny majątek!...

Baby swoje a Żelazny swoje.

— Gronta — mówił — juści, łakoma rzecz, ale la chudobnego. Mnie moich morgów zadość, nie stoję ja o morgi. A starego klepiska, do cna już zmłóconego, nii nie potrza... Mnie się patrzy nowe, gładziuśkie, co nikto po niem cepami nie tłukł...

— E, zberezeństwa wam w głowie, wstydalibyście się kumie... we waszych rokach... — gorszyły się swatki.

Ale Żelaznemu się nie widziało, bez coby zaś wstydać się miał. Chłop był już sześćdziesięcioletni, ale prosty, w nogach krzepki, przez siwego włosa na płowej głowie i zdrów, jak ten dąb kole jego obejścia, co ponoś dwiesta roków miał, a nijakiej suchej gałązki nikto na nim nie uświadczył. Ciągiem mu się zdawało, że młody, jak za parobskich czasów. Z młodą też fantazyją zawdy się nosił, bo moc w kościach czuł i jeszcze jak ongi za najsilniejszego chłopa w Zarębkach się miał. Żeniatemu synowi, Jantkowi, nieraz dogadywał, że niemrawiec i nikiej stary grajdos przeciwko niemu.

I na Szałaśniczkę Kundę ani pożryć nie chciał.

Udawały mu się ino młódki. Kiej w niedzielę zarębskie, przylaskie i majdańskie dzieuchy do kościoła szły w swych krasych przyodziewach, od krwie młodej rumiane, z rozpuszczonemi warkoczami, Marcin Żelazny, stojąc podle babińca i pogwarę stateczną z gospodarzami wiedąc, żywemi jak u parobka ślepiami chodził po ich świeżych jagodach, białych szyjach i podnoszących się raz wraz w chodzie krągłych biedrach.

A najbardziej to udawała mu się Kasia, Gędosia Jędrka jedynaczka. Dzieucha była chudobna, bo Gędosie z całą famieliją na sześci lichych morgach siedzieli, a oprócz Kasi było jeszcze trzech chłopaków w chałupie — ale ojce nie mogli się jakosi namyślić. Ciągiem jeszcze się wagowali, choć przecie rachować se musieli, jenteres był dobry, bo Żelazny, gospodarz całą gędą i podwójci, obiecował u matereusza zrobić przed ślubem gruby zapis la Kasi, a Gędosiom, pokiel jego żywota, co roku korzec pszenicy, cztery kopy kapusty i wózek ziemniaków dawać.

Skróś tego ożenku z Kasią, nieraz, bywało, Żelazny zaprosi Gędosia Jędrka na gorzałkę do karczmy.

Po czwartym oba piątym półkwaterku, kiej Gędoś galanto poczerwienieje i z gorącości raz wraz pot z czoła ociera, a ślepia mu się mglą, zagadnie go Żelazny:

— No, jakoże z Kasią będzie? Rzeknijcie rzetelnie...

— Ano rzekę rzetelnie: będzie, co Pan Jezus da, co wóla Jego przenoświętsza przeznaczy — i Gędoś nabożnie podnosił czapkę nad głową...

— Juści, Pan Jezus dolą ludzką rządzi... Ale — słychajcie: cobym ja ją brał...

— Kto ta wie panie podwójci, może i wy ją weźmiecie...

— Dy wasza w tem ojcze głowa, wasz przykaz...

— A ino, moja... Ale dzieucha jeszcze roków swoich niema...

— E, kaj ta niema, adyć dziewiętnaście kole Zielnej skończyła...

— Niby tak... hy, hy — zaśmieje się grubo Gędoś — ale la was, panie podwójci, jeszcze... hy, hy... nie dość w sobie grubaśna...

— E, coby ta nie... dzieucha śliczności i obstarnia, jak się patrzy...

Gdy do takiego mniej więcej miejsca rozmowa dochodziła, Gędoś, dobrze podochocony, abo weźmie śpasować i cosi z grubsza przygadywać Żelaznemu, abo plaśnie go dłonią w kolano i zacznie się znowu śmiać, jak ten głupi...

A kiedy Żelazny uweźmię sie, aby duchem się czegoś dowiedzieć, ojciec Kasi, nachyli się do niego, chuchnie mu gorzałką w gębę i w samo ucho wrzaśnie:

— Za mało jeszcze moja dzieucha la was obstarna, boście, panie podwójci, prawy smok, coby młódkę do znaku ozdarł... hy, hy...

Żeby to nie był ojciec Kasi, Żelazny zdzieliłby go za taką mowę w te razy bez łeb, coby z ławy spadł —ale z Gędosiem, że se rachował, co i tak Kasię dostanie, politycznie pogwarkę kończył, przyjacielstwo ś-nim dalej trzymał i znowu na gorzałkę zapraszał.

Ale skoro się rozeszli, srogi jankór go brał, wyzywał w duchu Gędosia od ostatnich, a za Kasią rozum do imentu tracił.

Bo, coby prawdę rzec, było i za czem.

Ani w Zarębkach ani w zagranicznych wsiach takiej drugiej byś nie nadybał. Wysmukła, a w sam raz w sobie pełna, kiej bez wieś szła na swoich sarnich nózeckach, kolebiąc się ździebko na krągłych biedrach, widziało się płynie abo tańczy, ziemie nie dotykając; a kiej przystanęła i na cię pożrała swemi czarnemi ślepiami z pod długiej, kruczej rzęsy, a ośmiała się miluśką gębusią, błysnąwszy z za malinowych ustek bieluśkiemi ząbkami — to ci od lubości aże dech zapierało. Urzeczonyś był w te razy do znaku. I cięgiem ci mało było patrzeć na tę cud-dzieuchę. Ślepia się nijak od niej oderwać nie chciały. A skoro odeszła, w te razy luto się na sercu robiło i jakasi niesamowita tęskność brała, kiejby w jasny dzień słonko nagle zaszło i szarość na cały świat padła..

II.

Żelazny nie ino u ojca o nią zabiegał. I dzieuchę samą la siebie jednał, jak ino mógł.

Podarował jej sznur korali i z jarmarków różne gościńce zwoził, coby ino ku niemu się nakłoniła. A Kasia nic. Choć ta z ociąganiem i rumieńcami, że się »pan podwójci szkodują«, podarunki jednak przyjmowała, uśmiechała się mrużąc czarne ślepia, ale jeszcze o weselisku nikiej mu dokumentnie nie rzekła: bedzie-li co z tego, czy nie będzie...

Rodzicom zasię w chałupie okrutnie się spraszała, coby ją tak duchem za Żelaznego nie wydawali, z domu nie pędzili, bo przecie matce w gospodarstwie przydatna, a za chłopa wychodzić jej jeszcze nie pora. Do podwójciego serca nie miała i czekała na jakiesi, nie wiada skąd, wybawienie. Może cosi się stanie, co ją od wydania za niego wyzwoli...

Parobcy, że taka urodna była, juści kole niej sielnie się kręcili, ale żadnego dotąd nie zalubiła. Była to wszyćko zresztą biedota małorolna. Żaden gospodarski syn, skroś Gędosiów chudobności, ku niej się nie miał. Coby zaś ojce zezwolili jej za biednego iść, tego ani w pomyśleniu nie miała.

(C. d. n.)

utworzyła nic nowego. Nuncjusz wręczył we środę obu kardynałom potwierdzenie Stolicy Apostolskiej, iż arcybiskup gnieźnieńsko-poznański Dalbor ma tytuł prymasa Polski, a kardynał Kakowski prymasa Królestwa Polskiego. Monsignore Lauri stwierdza, że prymasostwo nie ma jurysdykcji i jest tylko godnością kościelną.

Z komisji sejmowych

Warszawa, 6 marca. (Tel. wł.). Komisja skarbowa przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o opodatkowaniu wina.

Warszawa, 6 marca. (Tel. wł.). Komisja spraw zagranicznych i konstytucyjna na wspólnem posiedzeniu pod przewodnictwem posła Dębskiego przystąpiła dziś do wysłuchania referatu posła Dubanowicza o ratyfikacji konkordatu.

O lądowanie samolotów na linji Paryż-Warszawa w Ołomuńcu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 5 marca. W Ołomuńcu pertraktował przedstawiciel linji lotniczej »Franco Roumaine« z komendantem II czeskiego pułku lotniczego, w sprawie lądowania tam aparatów linji Paryż—Warszawa. Aparaty te lądowałyby w Ołomuńcu w celu nabrania benzyny. — **Wczoraj odbył się próbny lot między Pragą a Warszawą, który jednak się nie udał** z tego powodu, że skutkiem gwałtownego wichru aparat zmuszony był wylądować.

Idea jedności systemu edukacyjnego

(Szkoła powszechna a średnia w Rzeczypospolitej Polskiej).

II.

(Zob. »N. Ref.« Nr. 53 z 5 bm.)

W poglądach na organizację szkolnictwa, w szczególności na stosunek szkoły powszechnej do średniej, istnieją u nas zasadnicze różnice, zależnie od ustosunkowania się danych grup do zagadnień społecznych, politycznych i wogóle do poglądu na świat. Istnieją pod tym względem u nas trzy główne kierunki: Jedni są za dalszem utrzymaniem szkoły »ludowej«, nisko zorganizowanej, a więc po wsiach 1- lub 2-klasowej, a w miastach 4-klasowej. Po skończeniu kl. IV przechodzą dzieci zdolniejsze do 8. kl. gimnazjum, a mniej zdolne pozostają w następnych klasach szkoły »ludowej« i przechodzą po jej ukończeniu do szkół zawodowych lub wprost do zawodów praktycznych. Zwolennicy tego kierunku zmierzają tedy do konserwowania stosunków z ery przedwojennej, do zachowania szkoły stanowej i do utrzymania poprzedniego rozdziału między szkolnictwem początkowem a średniem. Są to najwięksi przeciwnicy idei jedności systemu edukacyjnego.

Drugi kierunek wypowiada się za 7-letnią szkołą powszechną, ale niezupełną. Przez 6 lat wychowują się wszystkie dzieci wspólnie a po kl. VI szkoły powszechnej następuje selekcja. Odpowiednio uzdolnieni uczniowie przechodzą do kl. I. pięcioletniego gimnazjum, reszta zaś pozostaje w klasie VII szkoły powszechnej, po ukończeniu której występuje do różnych szkół zawodowych lub też wprost do praktyki w różnych gałęziach przemysłu i handlu. Pogląd ten ma zwolenników wśród przedstawicieli naszego ministerstwa oświaty.

Trzeci wreszcie kierunek polega na dążeniu do wprowadzenia **7-letniej szkoły powszechnej**, możliwie wysoko zorganizowanej, **obowiązkowej dla wszystkich dzieci od lat 7 do 14.** Szkoła ta ma być podstawą systemu edukacyjnego w Polsce. Realizacja 7-kl. szkoły powszechnej u nas zależy od przygotowania sił nauczycielskich na poziomie szkoły wyższej i od wprowadzenia w życie sieci szkół według znakomitej najnowszej publikacji **dra Marjana Falskiego** (Materjały do projektu sieci szkół powszechnych, Warszawa 1925). Na pełnej 7 kl. szkole powszechnej opiera się zarówno szkolnictwo średnie ogólnokształcące (gimnazja) jak i szkolnictwo zawodowe. Dopiero po skończeniu VII kl. szkoły powszechnej przechodzi młodzież bądź do **5-letnich gimnazjów bądź do szkół średnich zawodowych** conajmniej 4-letnich, zależnie od uzdolnienia i zainteresowania. Dla młodzieży zaś wstępującej bezpośrednio po szkole powszechnej do zawodów praktycznych należy ustawowo zorganizować dobre szkoły **uzupełniające** z obowiązkową nauką od 14 do 18 roku w ilości 10—12 godzin tygodniowo.

Wszyscy zdają sobie sprawę z doniosłości szkolnictwa zawodowego w naszem państwie i z konieczności stworzenia gęstej sieci dobrych szkół zawodowych — rolniczych, górniczych, przemysłowych, handlowych, ogrodniczych — zależnie od warunków lokalnych. Do szkół tych powinna iść młodzież tak samo inteligentna, jak i do gimnazjów. Twierdzenie, jakoby tylko do gimnazjów potrzebny był dobór młodzieży inteligentnej, jest zgoła błędne, ponieważ i szkolnictwo średnie zawodowe powinno mieć [illegible]. Obydwa rodzaje szkół winny być **równowartościowe**, a różnica ich polegać winna tylko na różnorodności uzdolnień uczniów, a nie na ich wartości intelektualnej. To też absolwenci szkół średnich zawodowych powinni mieć, podobnie, jak abiturjenci gimnazjalni, wstęp do różnych szkół wyższych, do akademji górniczej, na politechnikę, studjum agronomiczne, do akademji handlowo-eksportowej itd. Dla młodzieży zaś pracującej zawodowo powinny być zorganizowane Uniwersytety Ludowe, Miejskie, Robotnicze na wzór takich uczelni wyższych, istniejących np. w Danji, do których miałaby wstęp po skończeniu szkoły uzupełniającej.

Realizacja idei jedności systemu edukacyjnego pozostaje w ścisłym związku z przygotowaniem doborowych sił nauczycielskich w szkołach wyższych. **Komisja »szkoły jednolitej«** powołana przez ministerstwo oświaty zająć się winna uzgodnieniem programów ostatnich 3 klas szkoły powszechnej i pierwszych trzech obecnego gimnazjum. Próby przebudowy szkolnictwa w myśl idei jedności powinny być podejmowane tylko w tych środowiskach, gdzie istnieją doskonałe warunki: budynek, wyposażenie i dobre grono nauczycielskie.

Zagadnienie systemu wychowania i organizacji szkolnictwa w Polsce ująć należy ze stanowiska ogólnego, spojrzeć należy na całość problemu. Uwzględnienie tylko jednej części budowli edukacyjnej bez ścisłego związku z całością, a więc powiedzenie sobie np., co mnie obchodzi szkoła średnia, skoro ja pracuję w powszechnej, albo posyłam dzieci swoje do gimnazjum, a więc nad szkołą powszechną mogę przejść do porządku dziennego, byłoby świadectwem ciasnego poglądu na sprawę i świadectwem stanowiska nieobywatelskiego. — Każdemu obywatelowi zależeć powinno na tem, aby wszystkie trzy stopnie szkolnictwa były zorganizowane jak najlepiej i postawione jak najwyżej. Dążyć należy do zbudowania gmachu edukacji narodowej, obejmującej wszystkie stopnie szkolnictwa organicznie ze sobą zespolone, gdzie wychowywać i kształcić się będzie cała nasza młodzież i przygotowywać do służby obywatelskiej dla wspólnego dobra.

Henryk Rowid.

Samobójstwo Fułłona, prawej ręki b. gen.-gub. Skałłona

Głośne było swego czasu w b. Kongresówce nazwisko Fułłona, prawej ręki generał-gubernatora warszawskiego, Skałłona, rzeczywistego radcy stanu. Po śmierci Skałłona nastąpiły liczne zmiany na najwyższych stanowiskach wśród sfer rządzących „Prywislinjem". Fułłon został mianowany gubernatorem Płocka i piastował tę godność do wybuchu wojny. Wyjazd do Rosji, przewrót, emigracja i oto były gubernator znalazł się na bruku paryskim głodny, obdarty, bezradny. Na domiar złego nadszedł z Rewla list od matki. Staruszka prosiła o przysłanie pieniędzy na drogę, gdyż z tego, co otrzymała od syna, nic już nie pozostało. B. gubernator sprzedał rzeczy, przyjął posadę dozorcy w składzie węgla i wysłał matce tysiąc franków. Więcej nie mógł.

Była to suma śmiesznie mała. Staruszka źle sobie wytłumaczyła postępek syna. Podejrzewając go o brak serca, napisała list pełen gorzkich wymówek, pieniądze rozdała wśród ubogich rodaków i po opłaceniu panichidy za własną duszę, odebrała sobie życie, wieszając się na ręczniku w numerze hotelowym.

Fułłon otrzymał straszny list z przekleństwem matki i groźbą samobójstwa. Telegraf potwierdził ponurą obietnicę. Nieszczęsny emigrant nagle znikł. Znaleziono po kilku dniach jego zwłoki. Trup leżał między bryłami węgla. Rana postrzałowa skroni i rewolwer tłumaczyły wszystko.

KRONIKA

Kraków, 6 marca.

Protest Izby handlowej przeciw podatkowi od szyldów

Na posiedzeniu komisji połączonych sekcyj w dniu 4 bm. obradowała Izba handlowa i przemysłowa nad nowo wprowadzonym gminnym podatkiem od plakatów, szyldów, firm i anonsów. Podatek ten wprowadził magistrat w Krakowie na zasadzie ustawy z dnia 11 sierpnia 1923. Zebrani zaprotestowali przeciw temu, aby podatek ten pobierany był bez wyjątków od wszelkich szyldów, wychodząc z założenia, że w myśl ustawy przemysłowej każdy kupiec, przemysłowiec i rękodzielnik winien oznaczyć swe przedsiębiorstwo imieniem i nazwiskiem. Nie można tedy nakładać podatków na tych, którzy temu obowiązkowi ustawowemu zadośćuczynią. Podatek ten mógłby mieć rację bytu tylko w odniesieniu do takich szyldów i ogłoszeń itp., które służą wyłącznie do celów reklamy. Taksamo zaprotestowano przeciwko pobieraniu podatków od drobnych kupców, rękodzielników, którzy mają swe przedsiębiorstwa w lokalach w podworcu i zmuszeni są gablotki umieszczać na zewnątrz.

Ogłoszenie magistratu wydane w tej sprawie, przesiąknięte jest daleko idącym fiskalizmem, a najlepszym tego dowodem jest fakt, że magistrat nie doręcza stronom nakazów płatniczych i w ten sposób odbiera możność korzystania ze środków prawnych. Anomalją jest również przepis, który stanowi, że nieuiszczenie pierwszej raty podatku w przepisanym terminie uważać się będzie za zatajenie przedmiotu opodatkowania i karany grzywną do wysokości 2-stokrotnej kwoty należnego podatku. Zapadła uchwała, ażeby w tej sprawie prezydjum interweniowało u p. komisarza rządowego dra Wawrauscha.

BUDOWA MUZEUM NARODOWEGO. Prezydjum m. Krakowa odbyło w ostatnich dniach konferencję w sprawie budowy Muzeum narodowego w Krakowie i uchwaliło projekty na budowę oddać do wykonania trzem architektom, ze ściśle ograniczonym terminem. Wszystkie projekty będą płatne, zaś budowa Muzeum będzie prowadzona według projektu uznanego za najlepszy. Przygotowawcze prace zostaną podjęte z wiosną br. po przeprowadzeniu sprzedaży budynku pocztowego w Tarnowie z zapisu śp. Corazzy. W sprawie sprzedaży prezydjum miasta prowadzi pertraktacje z gen. dyrekcją poczt. Zaznaczyć należy, że projektowany gmach muzealny zajmie około 700 metrów kwadr. powierzchni, będzie dwupiętrowy, długi na blisko 200 m., szeroki na 20 m. Jak wiadomo, gmach muzealny ma stanąć u wylotu ul. Wolskiej na początku błoń krakowskich.

UROCZYSTOŚĆ CHRZTU DZWONU W PODGÓRZU. W niedzielę 8 bm. odbędzie się uroczystość chrztu dzwonu w kościele parafjalnym św. Józefa w Podgórzu. Uroczystość rozpocznie się o godz. 9 rano; ceremonji chrztu dokona ks. biskup Sapieha. O godz. 10 gremjalne składanie „Wiązanek" dla nowopoświęconego dzwonu.

UROCZYSTE ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO ZA MĘCZENNIKÓW WIARY, Podlasian, odbędzie się staraniem „Żałobnego Krzyża" dnia 7 marca o godz. 10 rano w kościele gr.-kat. św. Norberta (róg ul. Wiślnej i plant).

WYBORY DO RADY KOLEJOWEJ. Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie, wybrała na posiedzeniu dnia 4 bm. do państwowej Rady kolejowej jako członka, p. prezydenta Tad. Epsteina, zaś jako zastępcę p. inż. Franciszka Grossa w Bielsku. Izba handlowa wydelegowała następnie do dyrekcji Rady kolejowej okręgu krakowskiego, ponownie na nowe 3 lata jako członka p. Wacława Anczyca, zaś jako zastępcę p. Wilhelma Adera.

WIZYTY NOWEGO RABINA DYGNITARZOM KRAKOWSKIM. W dniu dzisiejszym złożył nowy rabin Kornitzer w towarzystwie prezydenta gminy izraelickiej dra Rafała Landaua wizyty wojewodzie Kowalikowskiemu, ks. biskupowi Sapieże, kom. rządowemu dr Wawrauschowi, wiceprezydentom: Saremu, Rollemu i Wielgusowi, następnie gen. Kulińskiemu i kom. O. W. płk. Augustynowi.

HANDLARZE PRZECIW ROZWOZOWI WĘGLA. Wczoraj przybyła do prezydjum m. Krakowa deputacja Związku handlarzy węgla w sprawie wprowadzonego niedawno rozwozu węgla po ulicach miasta. Deputacja żądała od komisarza rządu by wydał zakaz tego sposobu sprzedaży węgla, przyczem wskazywali na ciężkie położenie ogółu drobnych handlarzy, zagrożonych w swej egzystencji przez konkurencyjny handel rozwozowy. Komisarz rządu oświadczył, że w sprawie tej porozumie się z wydziałem przemysłowym magistratu. Zaznaczyć należy, że handel rozwozowy cieszy się wielką wziętością wśród mieszkańców Krakowa, korzystających chętnie z tego dogodnego sposobu nabywania węgla.

O KOMUNIZM. Dziś w sądzie okr. karnym w Krakowie przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko Menaschemu Gruenspanowi, Jakóbowi Mingelgruenowi false Fensterheimowi, oskarżonym o to, że w Krakowie dnia 9 listopada 1924 przygotowali celem rozrzucenia większą ilość broszur pt. „Lenin i Zinowiew", „Wojna wojnie", oraz odezwy zatytułowane: „W 60 rocznicę I międzynarodówki", zachwalających wojnę domową i pobudzających do niej klasę robotniczą, niemniej nakłaniających do zorganizowania walki rewolucyjnej, zmierzającej do obalenia obecnego ustroju społecznego i zmiany istniejącej formy rządu, a wprowadzenia dyktatury proletarjatu.

Rozprawie przewodniczy s. o. Podobiński, osk. prok. Hubl, bronią adw. dr Woźniakowski, adw. dr Rosenzweig i dr adw. Aleksandrowicz.

DWA SPRZENIEWIERZENIA. Organa policyjne aresztowały pod zarzutem sprzeniewierzenia kwoty ponad 3000 zł. niejakiego Ideca Władysława, inkasenta fabryki wyrobów chemicznych. Idec sprzeniewierzył tę kwotę na szkodę dyrektora tej fabryki p. W. Engelcheba.

Za podobne przestępstwo aresztowano także Jana Fatora (lat 22) funkcjonarjusza podatkowego w Krakowie, który wręczone mu 3000 zł przez pewnego kupca na zaliczenie podatku sobie przywłaszczył.

ARESZTOWANIE SZAJKI ZŁODZIEI, OKRADAJĄCYCH REEMIGRANTÓW. Organa krakowskiej policji państw. zostały zawiadomione, że w Kolonji aresztowano szajkę złodziei, którzy od dwóch lat okradali emigrantów, zwłaszcza zaś reemigrantów. Aresztowani zostali: Jan Kolasa, Banach Jan, Telerman vel Kacek Józef, Gutkowski vel Gutański, Zalewski Stanisław, Roman Paszyński, Jonesco Caftica i Jan Farmer, dwaj ostatni obywatele rumuńscy.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Dzisiejszej nocy dokonano w Krakowie dwóch zamachów samobójczych. I tak w pierwszym wypadku targnął na swe życie Jan Niemiec, zamieszkały przy ul. Piekarskiej, który wypił znaczną ilość terpentyny. W drugim wypadku Janina Ostrogórska (lat 18) wypiła w zamiarze samobójczym lyzol. Obie ofiary desperacji opatrzyło pogotowie, poczem przewieziono ich do szpitala.

CZY UPROWADZENIE? Do tut. policji doniesiono, że 3 bm. wydaliły się z domu rodzicielskiego Władysława Szymczykówna, lat 20, zamieszkała przy ul. Zamojskiego 19 i Romana Dulowska, lat 19, zamieszkała przy ul. Celarowskiej 5 i dotychczas nie powróciły.

Zachodzi podejrzenie, że obie zostały uprowadzone.

KRADZIEŻ PEREŁ. Jacyś niewyśledzeni sprawcy włamali się do gablotki Klipsteina, jubilera, przy ul. Dietlowskiej 44 i skradli 2 sznurki pereł znacznej wartości.

Z kraju i ze świata

CENNY DEPOZYT BIBLJOTECZNY. Zakład narodowy im. Ossolińskich we Lwowie otrzymał w tych dniach tytułem depozytu Bibljotekę Chrzanowskich z Moroczyna (ziemia hrubieszowska). — Cenny ten księgozbiór, liczący około 5000 tomów, zgromadził umiejętnie a niemałym kosztem śp. Edmund Chrzanowski, b. prezes Koła polskiego w Petersburgu. On też w czasie wojny wywoził go dwukrotnie: do Kijowa (1915) i Lublina (1920), kiedy umiłowanym przezeń książkom groziła bezlitosna dłoń „okupantów" i bolszewji. I obecny też właściciel, imieniem własnem i małoletniego swojego syna, lękając się o bezpieczeństwo zbioru w kresowym dworze, składa te cenne skarby (rzadkie druki i rękopisy) w Ossolineum, gdzie staną się już dostępne szerokim kołom naszych uczonych.

ZGŁOSZENIA DO SZKOŁY PILOTÓW CYWILNYCH. Z powodu skompletowania 1 kursu szkoły pilotów cywilnych w Poznaniu, zarząd główny L. O. P. P. wstrzymał przyjmowanie podań. Podania nieprzyjęte na 1 kurs, jak również nadsyłane obecnie, będą rozpatrywane przy przyjmowaniu kandydatów na następny kurs. W razie otwarcia nowej szkoły pilotów cywilnych pod protektoratem L. O. P. P. nieprzyjęci na II kurs szkoły poznańskiej, będą mogli zgłosić swą kandydaturę, powołując się na poprzednio złożone dokumenty.

DO RADY MIEJSKIEJ W RYDZE uzyskali Polacy jeden mandat. Dotąd nie mieli żadnego.

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA. Dnia 9 marca otwarta będzie we Lwowie 9-ta wystawa fotografij artystycznych. Terminy zgłoszeń odłożone do dnia 10 marca, a nadsyłanie prac do dn. 20 bm.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI KLASOWEJ? Z Warszawy donoszą: 75.000 złotych wygrał Nr. 10.551 dziewiątej loterji klasowej. Po 1000 zł wygrały numera: 25.248 i 38.809. Numer, który wygrał 75.000 złotych, zakupili do spółki trzej Łodzianie. Następne ciągnienie piątej klasy dziesiątej loterji państwowej odbędzie się we wtorek. Do numeru, który wygrywa 100.000 złotych dodana będzie nadto premja 150.000 złotych.

OKRADZENIE SKARBCA KOŚCIELNEGO PRZEZ ZAKRYSTJANINA. Przed niedawnym czasem zauważono w Pucku przy jednym z ornatów znajdującym się w skarbcu kościelnym, brak wielkiej ilości pereł. Przy powierzchownem obliczeniu ustalono ich liczbę ponad 500 sztuk. Podejrzenie padło na zakrystjanina Jednachowskiego Bernarda, który posiadał klucz od skarbca oraz jego synów Jana i Józefa. Przy rewizji nie znaleziono pereł, lecz 5 książeczek depozytowych, wykazujących lokatę większych sum pieniężnych w Banku kaszubskim w Wejcherowie i to już od roku 1913. Ponieważ podejrzani nie umieli się wytłumaczyć z posiadanych pieniędzy, zostali aresztowani.

W czasie przesłuchania przez sędziego w Pucku, Bernard Jednachowski przyznał się do kradzieży pereł i wskazał miejsce na cmentarzu w Żarnówcu, gdzie je przechowywał. Na wskazanem przez sprawcę miejscu odkopano w małej butelce perły w ilości 112 sztuk. Po powrocie z podróży tamtejszego proboszcza, ks. Reicha, stwierdziła policja, przy dokładnem obliczeniu, brak około 1000 pereł w skarbcu. Uderzające jest, że kradzieże pereł w skarbcu podobno systematycznie popełniane były od blisko 11 lat i nie zostały zauważone.

ZABÓJSTWO PODCZAS PRZEDSTAWIENIA. Ubiegłej niedzieli w Ubieszynie koło Przeworska odbywało się przedstawienie amatorskie w miejscowej szkole. Na salę wtargnął wówczas Józef Czeszyk, dezerter 19 pp., poszukiwany od dwóch lat również za liczne włamania i kradzieże. Czeszyk wszczął awanturę zaraz u drzwi wchodowych i podczas szamotania się poranił nożem 8 osób.

Obecni na sali parobcy zgasili wówczas światło i zbili tak ciężko Czeszyka, że ten wkrótce wyzionął ducha. Policja ustaliła nazwiska 9 zabójców dezertera-nożowca i odstawiła ich do sądu w Przeworsku.

CAR „IN SPE" NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. W Berlinie w najbliższych dniach rozpocznie się proces, który niewątpliwie wywoła zainteresowanie całego świata. Po raz pierwszy bowiem od czasu, gdy działają sądy niemieckie zasiędzie na ławie oskarżonych nie zwykły śmiertelnik, lecz rosyjski „car", który wprawdzie na razie jest tylko pretendentem do tronu, w każdym razie jest wielkim księciem rosyjskim. Proces toczyć się będzie przeciw w. ks. Cyrylowi Włodzimierzowiczowi, który, jak wiadomo, ogłosił się carem wszystkich Rosjan i obecnie mieszka w Koburgu. Skargę przeciw rosyjskiemu księciu wniósł jeden z jego najbardziej zaufanych powierników i adlatusów, poniekąd jego prawa ręka, były współpracownik „Nowoje Wremja" Mikołaj Snezarew. Dziennikarz ten twierdzi, że z okazji proklamoawnia się przez w. ks. Cyryla carem Rosji poniósł z jego zlecenia różne wydatki w gotówce, w wysokości ogólnej 10.000 marek złotych i żąda ich zwrotu. Rosyjski pretendent do tronu nie chciał mu zwrócić tych pieniędzy, wobec czego Snezarew oddał sprawę jednemu z rosyjskich adwokatów w Berlinie, który pociągnął księcia Cyryla przed kratki sądowe. Na świadków powołano niemal cały dwór wielkoksiążęcy, również i żonę ks. Cyryla, Wiktorję Federównę, która niedawno temu powróciła z podróży agitacyjnej po Ameryce. Rosyjskie koła monarchistyczne w Berlinie oburzone są na Snezarewa, który odważył się własnego cara oskarżyć. Wielkiego księcia Cyryla zastępuje jeden z najlepszych adwokatów niemieckich.

BURZE I ŚNIEŻYCE WE FRANCJI. Z Paryża donoszą: Onegdaj szalał w wielu okolicach Francji orkan, który wyrządził wielkie szkody w sadach. W niektórych miejscach spadł grad. Na wybrzeżu morza Śródziemnego zatonęło parę łodzi rybackich. W okolicach górzystych spadł silny śnieg.

SKŁADY AMUNICJI W BARMEN. Do Paryża donoszą z Moguncji, że w okolicy Barmen wykryto wielkie tajne składy broni i amunicji, zawierające m. i. wielką liczbę karabinów maszynowych nowego modelu.

BALFOUR WYJEDZIE DO PALESTYNY dnia 15 bm. na otwarcie uniwersytetu w Jerozolimie.

POŻAR ARSENAŁU. Z Londynu donoszą: Wielki arsenał w Woolwich został we środę wieczór doszczętnie zniszczony przez pożar. Szkody idą w dziesiątki miljonów funtów.

ZMARLI:

— Gen. Antoni Kaczyński. Wczoraj w nocy zmarł w Krakowie na udar sercowy generał Antoni Kaczyński, b. długoletni szef dep. artylerji w M. S. Wojsk. Generał Kaczyński pełnił ostatnio obowiązki zastępcy gen. inspektora artylerji, którym jest gen. Józef Haller.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz 6 „Turoń" St. Żeromskiego, który po tem przedstawieniu zejdzie na jakiś czas z afisza, ustępując miejsca dramatowi Emila Zegadłowicza pt. „Alcesta". Wczorajsza próba generalna ujawniła w całym blasku wysokie zalety zarówno poetyckie, jak teatralne nowego utworu znakomitego poety, któremu scena krakowska pierwsza i jak dotąd jedyna umożliwiła realizację jego dramatycznych pomysłów. Wybitny znawca antyku, prof. Sinko, w onegdajszym odczycie o „Przemianach Alcesty", uznał utwór Zegadłowicza za najdoskonalsze z dawnych i nowszych wcieleń Eurypidesowej legendy. Z należnym też pietyzmem przystępuje teatr do wystawienia utworu poety, stawiającego wysokie wymagania zarówno wykonawcom ról głównych, jak też scen gromadnych. Sztukę przygotowuje reżysersko p. Stanisława Wysocka. Główne role wykonają pp.: Wysocka, Socha, Krasnowiecki, nowe dekoracje wykonał p. Krassowski, muzykę skomponował p. Mayerhold. W efektach świetlnych użyte będą po raz pierwszy świeżo nabyte z Berlina aparaty nowej konstrukcji, które w tem przedstawieniu ujawnić mogą tylko część swojej sprawności wykonawczej.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj, w piątek 6 bm. występuje „Bagatela" z arcywesołą nowością która niezawodnie zdobędzie rekord śmiechu. Pod reżyserją p. Ziembińskiego ukaże się tryskająca humorem, pełna kapitalnych komicznych sytuacyj farsa A. Möllera „Żoneczka z Varieté". Ową żoneczką z Variete, przebierającą się w kostjum cowboya, będzie p. Relewicz-Ziembińska. Partnerami jej zaś będą pp. Wesołowski, Ziembiński, Turski. Resztę ról powierzono pp. Goryskiej, Osuchowskiej, Głogowskiej, Fertnerowi i Wysockiemu. „Żoneczka z Varieté" powtórzoną będzie w sobotę 7 bm. oraz w niedzielę 8 bm. o godz. 8 wieczorem. Sobotnie popołudniowe przedstawienie wypełnia atrakcyjna sztuka Karola Mere „Taniec o północy", która po raz pierwszy ukaże się po cenach zniżonych. W niedzielę 8 bm. o godz. 4 po poł. powtarza „Bagatela" cieszącą się niesłabnącem powodzeniem sztukę Kisielewskiego „W sieci".

OPERETKA „NOWOŚCI". „Perły Kleopatry" cieszą się ciągle niespodziewanem a zasłużonem powodzeniem. Publiczność wsłuchuje się w piękną melodyjną muzykę Straussa, bawiąc się równocześnie z powodu doskonałego libretta pełnego dowcipu i lekkiej, nie rażącej pikanterji. Wszyscy wykonawcy z Kramerówną, Wawrzkowiczem i Cybulskim na czele święcą wielki triumf. W sobotę po po poł. grana będzie „Hrabina Marica", a w niedzielę „Bachantka".

VII PORANEK SYMFONICZNY, do którego próby odbywają się już od dwóch dni, odbędzie się w niedzielę, 8 bm. Dyrygować będzie znakomity dyrygent I. Neumark, który w Krakowie, podobnie jak w Warszawie zyska sobie swoją dyrekcją na niedzielnym poranku uznanie tak ze strony prasy jak i publiczności. Poranek — jak świadczy sprzedaż biletów — zgromadzi tłumy publiczności w Starym Teatrze.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Sobota, 7 bm.: „Alcesta".
Niedziela, 8 bm. po poł.: „Szklana góra"; wieczorem: „Alcesta".

TEATR „BAGATELA":
Sobota, 7 bm. po poł.: „Taniec o północy"; wieczorem: „Żoneczka z Variete".
Niedziela, 8 bm. po poł.: „W sieci"; wieczorem: „Żoneczka z Variete".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI":
Sobota, 7 bm. po poł.: „Hrabina Marica"; wieczorem: „Perły Kleopatry".
Niedziela, 8 bm. po poł.: „Bachantka"; wieczorem: „Perły Kleopatry".

Listy z kraju

(Korespondencja „Nowej Reformy")

Tarnów, 3 marca.

(W sprawie usiłowanego morderstwa rabunkowego)

Sprawa napadu rabunkowego w domu Rubina nie przestaje budzić sensacji i drażnić opinji naszego miasta. Według wyników śledztwa Rybacki, o wyglądzie wcale sympatycznym, był zredukowanym robotnikiem rymarskim w przedsiębiorstwie p. Laciny, pozbawionym pracy od początku grudnia 1924 r. Skutkiem braku zajęcia żył z łaski emeryta M. przy ul. Ks. Skargi. Ten stan wydawał mu się nad wyraz nieznośnym; to też za wszelką cenę postanowił ukraść pieniądze. Przez dwa dni włóczył się po polach, walcząc ze sobą, wreszcie zdecydował się popełnić kradzież u Rubina, u którego już na kilka dni przed zajściem oglądał zegarek srebrny, w zamiarze kupienia go. Rybacki był zdecydowany zabić każdego, ktoby mu wszedł w drogę.

Rybacki na ekspedycję uzbroił się wcale dobrze, bo w siekierę, bagnet saperski i sztylet. W czasie rewizji znaleziono przy nim charakterystyczną kartkę, z uwidocznieniem jakby planu napadu w następujących słowach: „Wejdę do domu, rozejrzę się, w razie gdyby mi kto w drogę wszedł, to go zamorduję, a potem łapię w ręce co się da i w nogi". Powyższa kartka naprowadza władze na wniosek, że Rybacki działał w porozumieniu z jakąś bandą. Śledztwo prowadzi sędzia okr. Kumiorz. Ze względu na to, że Rybacki dopuścił się usiłowanego morderstwa w celach rabunkowych, stanie przed sądem doraźnym i to, zdaje się, już w dniach najbliższych.

Ciężko ranna służąca pozostaje w opiece szpitalnej, po dokonaniu operacji. Rana jej ciężka, szczęściem, bo została zadana nożem saperskim. — Uczeń Rubin otrzymał ośm ran sztyletem; pozostaje w opiece domowej.

Przedwczesny zgon artysty

W końcu ubiegłego miesiąca zmarł w Otwocku pod Warszawą Jacek Mierzejewski, znany artysta-malarz, wychowanek krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych. Przedwczesny jego zgon (liczył zaledwie 41 rok życia) spowodowała tocząca oddawna jego organizm gruźlica. Pomimo tej choroby artysta pracował do ostatniej niemal chwili, wśród ciężkich bardzo warunków. Był to jeden z tych niezbyt licznych typów, dla których sztuka była tylko „przypadkiem życiowym", lecz najwyższym celem i zadaniem, ukochaniem bezwzględnem. Wielkiego swego talentu (cenionego zwłaszcza przez profesorów i kolegów-malarzy) nie chciał on nigdy rozmienić na „drobne" — łatwe sukcesy, osiągane na utartych szlakach, lecz kroczył zawsze własną mozolną drogą, uderzając oryginalną formą i koncepcją swych płócien już od pierwszych wystawionych rzeczy.

Studja malarskie (po ukończeniu szkół średnich w Warszawie) odbywał śp. Mierzejewski w Krakowie (dokąd przybył w r. 1905 podczas rewolucji) pod kierunkiem prof. Mehoffera w Akademji, poczem odbył podróże artystyczne do Paryża i Bretanji. Wystawiał jeszcze przed wojną i podczas wojny w Tow. Sztuk Pięknych, gdzie obrazy jego zwracały uwagę swą istotną oryginalnością — a po wyjeździe do Królestwa (w Lublinie) rezultaty swej pracy przedstawił na wystawie zbiorowej w salonie Garlińskiego, wywołując szczególne zainteresowanie znawców. Przyjaciele jego i wielbiciele talentu przystępują obecnie do zorgainzowania wystawy pośmiertnej dzieł śp. Mierzejewskiego w Krakowie.

Zgon artysty osierocił żonę (córkę znanego przyrodnika i działacza na polu oświaty ludowej, Mieczysława Brzezińskiego) oraz dwóch synków.

St. M.

Komunikaty i zawiadomienia

„ŻYWY DZIENNIK" KLUBU SPOŁECZNEGO, zapowiedziany na 8 bm. na godz. 8 wieczór, obudził wielce żywe zainteresowanie sfer inteligencji krakowskiej. Program „Żywego dziennika" niezmiernie urozmaicony. Artykuł wstępny wygłosi prof. dr Adam Krzyżanowski, redakcję działu politycznego objął dr Ludwik Rubel, działu teatralnego p. Ewa Łuskina, kronikę oraz lekki fejleton p. Jadwiga Migowa, znany utalentowany poeta Jerzy Braun odczyta najnowsze swoje utwory, dr Roman Bogdani redaguje dział sądowy, dr Artur Lustgarten odczyta „głosy prasy o „Żywym dzienniku". Jako recytator współdziała artysta „Bagateli" p. Jerzy Szyndler. Pozostałe bilety nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego.

Z SOKOŁA KRAKOWSKIEGO. Dnia 7 marca odbędzie się wieczornica miesięczna z urozmaiconym programem dla członków i ich rodzin oraz gości przez nich wprowadzonych. Początek o g. 8-ej. Wstęp wolny.

MIASTA WŁOSKIE NAD ADRJATYKIEM. — **Wenecja. Wrażenia z podróży. Pod tym tytułem wygłosi w miejskiem Muzeum przemysłowem w piątek, 6 bm. o godz. 7 wieczór odczyt ks. dr Tadeusz Kruszyński.**

Z CZYTELNI KOBIET. W sobotę, 7 bm. o godz. 6 w Czytelni Kat. Związku Polek (Szczepańska 5) odbędzie się drugi odczyt ks. dra Grzelaka, prof. Uniwersytetu „O pierwiastku uczuciowości w religji". Wstęp wolny.

INAUGURACYJNE POSIEDZENIE krak. Koła Towarzystwa dla popierania nauki rolnictwa i leśnictwa odbędzie się w sobotę 7 bm. w sali Związku ziemian (ul. św. Jana 3).

REWIZJA KONSTYTUCJI. W niedzielę 8 bm. wygłosi w sali Kopernika Uniw. Jag. o godz. 6 wieczór drugi odczyt z cyklu „Rewizja Konstytucji marcowej" prof. U. J. dr Konopczyński. Bilety wstępu w cenie 1 zł., akad. 50 gr., do nabycia przy wejściu.

Z wędrówek po kinach krakowskich

NJU.

Dramat tak prosty, jak go zdolne jest wyczarować życie samo. Życie szare, codzienne, wykrzywione tragicznym grymasem jednostajności, chwila niezdecydowana, nieprzewidziana a powszednia... los, przypadek, przeznaczenie.

Dramąt trojga ludzi. On, ona i kochanek. On przepada zą dobrem cygarem i bombką piwa, ona choruje na niezrozumienie (jeszcze nie było takiej kobiety na świecie, którąby nie twierdziła, że jest niezrozumianą!), a ten trzeci — ma gest i maszynę do pisania powieści. I w tym oto trójkącie dzieją się rzeczy zwykłe, najbanalniejsze w świecie; spotkanie, upojenie, rozczarowanie i — śmierć następują po sobie w stereotypowym porządku. A jednak te scenki nieraz melodramatyczne mają w sobie coś nieokreślenie smutnego i tragicznego, sugestjonują nas swym nabrzmiałym bólem, wyczarowują najtajniejsze struny naszej tęsknoty i pesymizmu. Bez koturnów, pozy i szczudeł pokazują nam to, czego się widząc nie widzi, czego wagi się nie docenia, zawierają w sobie niemałą dozę poezji i subtelnego spojrzenia na świat, są żywemi już nie kinowo a intelektualnie.

Wogóle Nju jest bardzo inteligentnym filmem. Wielu jej nie strawi i powie, że jest nudną. Nic dziwnego, Nju jest może pierwszym filmem, stworzonym na modłę kameralną, gdzie cały pietyzm spoczywa na stronie artystycznej, gdzie cały wysiłek skierowuje się ku wywołaniu pewnego nastroju.

Rzecz jasna, że film taki daje ogromne pole do popisu aktorom i reżyserowi. Jannings, Veidt i Lucy Bergner tworzą zespół koncertowy, jakiego nie widzi się często.

Kto wie, może w rozwoju kina niemieckiego stanowi Nju przełom, a może jeden z punktów szczytowych, tego dziś powiedzieć się nie da.

Emjot.

Min. Skrzyński przeciw arbitrażowi w sprawie granic wschodnich

Paryż, 6 marca (PAT). Bawiący tutaj min. **Skrzyński** spotka się dzisiaj z szeregiem wybitnych osobistości ze świata poliyki i wojskowości.

Minister Skrzyński oświadczył, że na **pokój liczyć można jedynie wtedy, gdy będzie on gwarantowany przez wszystkich,** poczem stwierdził kategorycznie, że **na drodze arbitrażu nie mogą być podnoszone sprawy rozstrzygnięte przez traktaty.** Minister podkreślił następnie, że **pierwsze placówki obronne Londynu nie znajdują się w Calaix, lecz nad Wisłą.** Wspomniawszy dalej o głębokiej pokojowości Polski, minister wyraził przekonanie, że **wzajemna ufność i przyjaźń polsko-francuska zaważą przy omawianiu sprawy bezpieczeństwa w duchu podniosłym, lecz odpowiadającym rzeczywistości.**

O pogotowie obronne Polski

Obrady sejmowej komisji wojskowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 marca. Na początku wczorajszego posiedzenia sejmowej komisji wojskowej, pos. Sadzewicz (ZLN) zgłosił w związku z ogólnem położeniem politycznem Polski i **oficjalnym programem rządu niemieckiego dokonania gwałtu na zachodniej granicy Polski,** celem odetrwania jej od morza i zabrania Górnego Śląska, wniosek **domagający się przyśpieszenia prac nad projektem ustawy o ogólnej mobilizacji.**

Referent ustawy **o organizacji najwyższych władz wojskowych państwa** pos. Stefan Dąbrowski (Ch. N.) motywował konieczność **nadania Prezydentowi Rzeczypospolitej na wniosek Rady ministrów upoważnienia w sprawie wydawania uzupełniających rozporządzeń do ustaw istniejących w czasie wojny.**

W głosowaniu **przyjęto art. 8 w następującem brzmieniu:**

»Celem zabezpieczenia interesów państwa **od chwili ogłoszenia mobilizacji przez cały czas trwania wojny, Prezydent Rzeczypospolitej,** zgodnie z art. 34 ustawy konstytucyjnej, ma prawo uzupełnienia w razie potrzeby obowiązujących przepisów prawnych **w drodze rozporządzeń, wydanych na wniosek Rady ministrów** i kontrasygnowanych przez prezesa Rady ministrów oraz właściwych ministrów **w zakresie prac, związanych z prowadzeniem wojny.** Rozporządzenie takie będzie przedłożone **ciałom ustawodawczym do ustawowego załatwienia** na jednem z najbliższych posiedzeń po jego ogłoszeniu i zachowa moc obowiązującą, o ile przez nie nie zostanie zmienione lub uchylone«.

Ponadto na wniosek referenta przyjęto nowy artykuł w następującem brzmieniu: »Prezydent Rzeczypospolitej na podstawie uchwały Rady ministrów, powziętej na wniosek ministra spraw wojskowych, **oznacza obszary i miejscowości, mające szczególną wagę dla obrony państwa** (obozy warowne itp.) z tem, że oznaczenia takie powodują dla ludności ograniczenia, wynikające zobowiązujących ustaw«.

W ten sposób roddział pierwszy zatytułowany: **»Prezydent Rzeczypospolitej«, został przyjęty w drugiem czytaniu.**

Następnie komisja przystąpiła do dyskusji **nad rozdziałem drugim, zatytułowanym »Rząd«.**

Wychodząc z założenia, że **władzę wykonawczą Rzeczypospolitej stanowi Prezydent Rzeczypospolitej łącznie z ministrami.** uważa referent, że drugi rozdział powinien objąć rolę rządu w zakresie obrony narodowej.

Referent przedstawia w pięciu artykułach **zadania rządu, który przygotowuje obronę państwa,** to znaczy przewiduje i podejmuje całokształt środków i zarządzeń umożliwiających w danej chwili przejście od organizacji w czasie pokoju do organizacji na czas wojny, przetrzymanie kryzysu wojennego i powojennego oraz powrót do równowagi pokojowej wedle planu z góry ułożonego.

Wykonanie planu obrony stanowi **powszechna mobilizacja,** której częścią najważniejszą **jest mobilizacja sił zbrojnych na lądzie i morzu,** jak również mobilizacja całego narodu, polegająca na wyzyskaniu wszystkich pierwiastków sił narodowych.

Kierownictwo operacjami wojennemi spoczywa w ręku Naczelnego Wodza, który prowadzi je samodzielnie, zgodnie z ogólnemi dyrektywami rządu.

Za przygotowanie obrony narodowej, wykonanie mobilizacji i ogólne kierownictwo wojną, ponosi solidarną **odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną cała Rada ministrów.**

Następnie mowca podkreśla, że **obecny stan beztroski poszczególnych ministrów w zakresie obrony państwa nie może być tolerowany,** gdyż nietylko minister spraw wojskowych, lecz także **wszyscy inni ministrowie są odpowiedzialni za dzieło obrony narodowej.** Komisja zgodziła się na tego rodzaju rozdział w ustawie z tem jednakże, że ostateczną redakcję poszczególnych artykułów ustali referent w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych.

Nasza gospodarka kolejowa

Ostra krytyka działalności ministra Tyszki

Warszawa, 6 marca. Pod przewodnictwem **pos. Gruszki komisja budżetowa kontynuowała** *dziś rozprawę drugą nad preliminarzem ministerstwa kolei.*

Jako pierwszy zabrał głos min. **Tyszka,** który w dłuższym referacie odpowiadał na sprawy poruszone przez referenta oraz na **krytyczne uwagi, zawarte w sprawozdaniu najwyższej Izby kontroli państwa.** Stwierdziwszy ogólny postęp w kolejnictwie, minister Tyszka przyznał wkońcu **szereg niedomagań.** Dotyczy to w szczególności **polityki taryfowej i wysokości stawek przewozowych.**

Po przemówieniu min. Tyszki zabrał głos prezes Najwyższej Izby kontroli, poczem rozpoczęła się dyskusja.

Pierwszy zabrał głos pos. **Kwiatkowski** (Ch. D.), który stwierdził **liczne niedomagania, zwłaszcza w polityce taryfowej** oraz zwrócił uwagę na nieodpowiednie traktowanie **Górnego Śląska.**

Drugi z rzędu mowca pos. **Bartel** (Wyzwolenie) wystąpił z ostrym atakiem, określając stosunek swego stronnictwa do ministra kolei jako **wyraźnie negatywny.** W szczególności mowca stwierdza, że **zużycie węgla jest dwukrotnie wyższe,** niż to się dzieje na kolejach zagranicznych. Następnie zarzucił ministrowi brak zrozumienia dla strony technicznej w gospodarce kolejowej. Eksperymenty organizacyjne ministra Tyszki mowca skwalifikował **jako urągające najprymitywniejszym wymaganiom zdrowego rozsądku.** Mowca wskazał następnie na niedomagania **polityki taryfowej, wskazując, że** *z wyjątkiem Niemiec jest ona najdroższą w* **Europie.** Wkońcu zaznaczył, że minister Tyszka nie zajął zdecydowanego stanowiska wobec nadużyć w dyrekcji radomskiej, wileńskiej i gdańskiej.

Na posiedzeniu popołudniowem pierwszy przemawiał poseł **Głąbiński** (Z. L. N.), który zaatakował **rozporządzenie prez. Rzpltej z 28 grudnia 1924 r.,** dotyczące zysków z przedsiębiorstw kolejowych. Rozporządzenie przeznacza połowę zysków na skarb państwa, a połowę na pracowników. **Jest to złudą, bo nie może być wogóle mowy o zyskach.** Przedsiębiorstwa kolejowe powinny przedewszystkiem dążyć do zamortyzowania kapitału, który dosięga 3 miljardów złotych, a potem dopiero będzie można mówić o zyskach.

Podobne ostre zarzuty wysunął pos. **Ostrowski** (Piast), który dowodził, że **polityka taryfowa** jest po prostu dowodem zupełnego niezrozumienia interesów państwa, **zwłaszcza w zakresie polityki transytowej.** W następstwie tego stało się, że **transporty z Rumunji idą obecnie na Czechosłowację.** Transport maszyn sprowadzanych z Hamburga do granicy polskiej kosztuje mniej, niż za tę samą przestrzeń w obrębie kraju. Pięćdziesiąt procent taboru kolejowego — kończy p. Ostrowski — stoi nieczynnie.

Projekt utworzenia Rady gospodarczej

Warszawa, 6 marca. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji przemysłowo-handlowej po wysłuchaniu wyjaśnień delegata państwowych zakładów górniczych i hutniczych, p. Pepłowskiego, przystąpiono do rozpatrywania wniosku posła Jaroszyńskiego (chrz. nar. str.) **w sprawie powołania do życia rady gospodarczej,** mającej za zadanie opracowanie planu gospodar czego państwa. Ma ona się składać z prezydjum wybranego przez sejm i ministrów resortowych. Na wniosek rady ministrów mianuje przewodniczący poszczególnych członków komisji rady a na wniosek tych ostatnich cała rada gospodarcza mianuje przewodniczących komisji, na które będą się dzielić poszczególne komisje. Podkomisje mają się składać z fachowców powołanych przez komisje.

Smiały napad bandycki

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 marca. W dniu dzisiejszym nieznani sprawcy obrabowali mieszkanie jubilera Salomona Chwata. Oto kiedy służąca o godz. 8 rano po wyjściu Chwatowej zeszła do piwnicy po węgiel, **trzech bandytów wtargnęło do mieszkania.** Kiedy służąca weszła do mieszkania z powrotem, jeden z bandytów uderzył ją pałką w głowę, a następnie związał ręce i zakneblował usta. **Dopiero po jakimś czasie domownicy usłyszeli krzyki,** wydobywające się z mieszkania. Przybyła również zaalarmowana policja i Chwatowie, którzy skonstatowali **brak w kasie 800 dolarów i biżuterji wartości 15.000 złotych.** Sprawców nie udało się dotąd wykryć. Śledztwo w toku.

Likwidacja ukraińskiej partji komunistycznej w Rosji

Moskwa, 6 marca (AW). W Charkowie odbył się zjazd **likwidacyjny ukraińskiej partji komunistycznej, czyli ostatniej partji komunistycznej w Związku Sowieckim, zachowującej niezależny od kominternu ukraiński program narodowy.** Zjazd był bardzo nieliczny, składał się bowiem wyłącznie z uczestników bezkrytycznie podporządkowujących się propozycji Kominternu, zbliżającej do zlikwidowania ukraińskiej partji komunistycznej.

Nowy premjer turecki

Londyn, 6 marca (PAT). Jak donoszą z Angory, **nowy premjer Ismet pasza** przedstawił Zgromadzeniu Narodowemu program rządu. — Program ten pod względem praktycznym prawdopodobnie w niczem nie zmieni dotychczasowej polityki rządowej.

Angora, 6 marca (Radjo »N. Reformy«). Tureckie zgromadzenie narodowe wyraziło gabinetowi Ismeta paszy zaufanie 155 gł. przeciw 23 gł.

Dział ekonomiczny

— **Zjazd naczelników wydziałów taryfowych wszystkich dyrekcyj kolei państwowych** celem ujednostajnienia przepisów taryfowych w obrębie całej Polski rozpoczął się onegdaj w Bydgoszczy.

— **Projekt ustawy przemysłowej,** opracowany **przez min. przem. i handlu,** uzgodniony jest obecnie z innemi ministerstwami i w dniach najbliższych wpłynie na obrady Rady ministrów.

— **Bydgoska filja Banku Gospodarstwa otrzyma 800.000 złotych** przeznaczonych na finansowe zasilenie rolnictwa i przemysłu pomorskiego.

— **Strajk górników w Zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem może lada dzień wybuchnąć** na tle regulacji płac górniczych.

— **Giełda zbożowa w Chicago** notuje po krótkotrwałym okresie spadku cen ponowną zwyżkę.

— **Koszta utrzymania w Łodzi** wzrosły o 0'80 proc., w Zagłębiu dąbrowskiem zmniejszyły się o 0'54 proc., w Częstochowie nie uległy żadnej zmianie.

— **Nieznaczne podwyższenie cennika produktów naftowych** uchwalono na posiedzeniu przedstawicieli zjednoczenia gospodarczego rafinerji olejów mineralnych.

— **Ruch na kolejach zarówno osobowy jak i towarowy osłabł w r. 1924 w porównaniu z latami ubiegłemi, jak stwierdzono na sejmowej komisji** budżetowej.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 4 marca.

Dolar	5·19
N. Jork	5·18[1]/[2]
Zurych (za 100)	100·30

Kraków, 6 marca.

Sytuacja na dzisiejszem zebraniu niewyjaśniona pod wpływem zmiennych wiadomości z Warszawy. Ruch był bardzo mały, dał się odczuć brak towaru. Głównie robiono transakcje terminowe. Kursa utrzymane z wyjątkiem Górki, która nieco się poprawiła.

Dolary nieco silniejsze, rynek dewizowy w zastoju.

Egzoty również bez zmiany. Płacono za Jaworzno dr. 15—14'75, Nitrat 0'26, Huta Krosno 0'95, Gazy zach. 3'25.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

6 marca 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	0·33	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	0·62
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·18	0·18
Powsz. Bank kred. I—V	0·06	0·06
Bank zw. sp. zar. I—XI	13·25—13·50	13·00
Pol. Tow. handlowe I—V	0·34—0·35	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	1·00
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	0·10
Zieleniewski I—IV	12·50—12·60	12·50—12·40
Cegielski I—IX	0·63	0·68—0·65
Trzebinia I—IV	0·70	0·71—0·70
Pocisk I—III	1·00—1·10	0·80—0·75
Parowozy I—III	0·65	0·71—0·64
Automotor I—II	—	0·75
Górka I—III	16·30—16·45	15·90—15·50
Siersza I—IV	—	—
Tepege I—IV	1·70	1·75
Polska Nafta I—III	—	0·60
Pokucie I	—	0·20
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	0·70
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	0·32	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Omlelów I—II	0·63	0·64
Krakus I—VI	1·00—1·01	1·02—1·00
Chodorów I—V	4·65	4·55
Chybie	5·70	5·70—5·60
A. Piasecki	1·65	1·65—1·60

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 6 marca 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	7·15
Bank Zw. Sp. Zar.	13·25
Cegielski	0·65
Parowozy	0·68
Starachowice	2·40
Zieleniewski	12·75
Żyrardów	12·10
Haberbusch	6·25
Spirytus	2·75
Chodorów	4·70
Nobel	2·25
Ćmielów	—
Ursus	2·25
Bank Przem. Lwów	0·36
Nafta Polska	—

Zurych, 6 marca. (PAT). Paryż 26'55, Londyn 24'79, N. Jork 5'19.7, Belgja 26'25, Włochy 21'12, Hiszpanja 73'70, Holandja 207'75, Berlin 123.8, Wiedeń 73'75, Sztokholm 140'25, Oslo 79'25, Kopenhaga 93'25, Sofja 3'80, Praga 15'45, Warszawa 100'25, Budapeszt 0'72, Białogród 8'40, Ateny 8'25, Konstantynopol 2'55, Bukareszt 2'60, Helsingfors 13'10, Buenos Aires 196. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 6 marca. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Bank hipoteczny 8'9, Siersza górnicza 64, Silezia 13'5, Galicja 1295, Nafta 168, Schodnica 212, Karpaty 144.

Informacje przemysłowe i handlowe

Z PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO. Doszło do wiadomości dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego, że kupcy detaliści pobierają nadmierne ceny za spirytus skażony, dochodzące do 1 zł. 15 gr. za 1 litr bez butelki.

Ministerstwo skarbu, chcąc udostępnić szerszemu ogółowi nabywanie skażonego spirytusu na potrzeby domowe, ustaliło ceny hurtowe w wysokości: 55 gr. za 1 litr 92% mocy bez naczynia.

Wobec czego ceny w sprzedaży detalicznej nie powinny przekraczać 75 gr. za 1 litr 92% mocy bez butelki.

Zauważone praktyki kupców, trudniących się sprzedażą spirytusu skażonego, zasługują na potępienie; zysk bowiem pośrednika przekracza koszta produkcji.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE SPIRYTUSOWYM. Jak wiadomo, od stycznia b. r. handel spirytusem objął w swoje ręce państwowy monopol spirytusowy, co wpłynęło na odpowiednie ustosunkowanie się cen wszelkich przetworów spirytusowych. Jakie skutki wynikną z tego stanu rzeczy dla spirytusowego przemysłu wytwórczego i przetwórczego, na razie niepodobna przewidzieć. Obecne jednak podrożenie spirytusu i jego przetworów, tudzież równoczesne podrożenie surowców, to jest ziemniaków i zboża, pozwala przypuszczać, że nastąpi znaczne ograniczenie produkcji surowego spirytusu w gorzelniach.

WZROST CEN PRODUKTÓW NAFTOWYCH. Na posiedzeniu Zjednoczenia gospodarczego rafinerji olejów mineralnych, które odbyło się w tych dniach w Warszawie, został postanowiony. Załatwiono szereg ważnych spraw, dotyczących przemysłu rafineryjnego w Polsce, oraz organizacji Zjednoczenia. Wybrano komisję, która opracuje sprawę rozdziału ropy, sprawy ustosunkowania cen ropy produktów, sprawy utworzenia wspólnego biura sprzedaży krajowej, oraz przeprowadzi ściślejszą organizację eksportu.

PRZEMYSŁ DRZEWNY W MAŁOPOLSCE. Dyrektor P. T. H., prez. honorowy Syndykatu drzewnego w Krakowie, dyr. T. Bednarski, wypowiedział się wobec przedstawiciela A. W. w sprawie sytuacji przemysłu drzewnego w Małopolsce. Przemysł ten pracował w roku 1924 z wielkim deficytem, który wynosił w całym przemyśle drzewnym kilkadziesiąt miljonów złotych. Sytuacja była ciężka zarówno z powodu złych konjunktur na targach wewnętrznych, jak i w handlu eksportowym. Rok 1925 zapowiada się lepiej. Przedewszystkiem zaczyna odżywać naturalny i przedwojenny eksport materjałów drzewnych do Niemiec. Wszystkie dawne firmy niemieckie, które przed wojną pobierały w Małopolsce materjały drzewne, zaczynają zwracać się do małopolskich dostawców, a ceny, które osiąga się w Niemczech, prawie równe są cenom przedwojennym. Również i targi angielskie okazują znacznie żywsze zainteresowanie. Konjunktura na targu wewnętrznym również się poprawia, a jeżeli zamiary rządu co do ożywienia ruchu budowlanego dojdą do skutku, wówczas można się spodziewać znaczniejszej poprawy sytuacji małopolskiego przemysłu drzewnego.

W SPRAWIE POŻYCZKI DLA MIAST. Jak wiadomo, Lublin, Częstochowa, Piotrków i Radom uzyskały kredyt amerykański dla celów asanacyjnych. Rada Związku przemysłowców w Krakowie uchwaliła rezolucję, domagającą się od rządu i reprezentacyj samorządowych, ażeby przy zawieraniu podobnych pożyczek współpraca przedsiębiorstw krajowych nie została pominięta. Bank Gospodarstwa Krajowego zawiadomił Związek przemysłowców w Krakowie, że wspomniane miasta zawarły umowę z towarzystwem „Ulen et Co" o pożyczkę dla budowy kanałów, wodociągów, rzeźni i targowic, a chociaż kierownictwo spoczywać będzie w rękach tego Towarzystwa, samo wykonanie prac spoczywać będzie w rękach techników miejscowych, jak również i materjały do wymienionych robót mają pochodzić z Polski, o ile je można nabywać na tychsamych warunkach, co za granicą.

PRZEDSTAWICIELE WNIESZTORGU PRZYBYLI W TYCH DNIACH DO ŁODZI celem nawiązania bliższych stosunków pomiędzy łódzkim przemysłem włókienniczym a Rosją sowiecką. Stojący na czele misji Nachmanson oświadczył w wywiadzie, że przemysł łódzki musi koniecznie eksportować poza granice kraju. Jednym z targów najbardziej pojemnych dla przemysłu łódzkiego jest Rosja. Podczas rokowań okaże się, czy przemysłowcy łódzcy szczerze dążą do nawiązania kontaktu z Wniesztorgiem. Jeżeli przemysł łódzki chce utrzymać dla siebie targi rosyjskie, musi zaproponować niskie ceny, a wtedy Wniesztorg będzie w stanie kupować.

ZWYŻKA CEN ZBOŻA NA TARGACH ZAGRANICZNYCH. Giełda zbożowa w Chicago notuje ponownie zwyżkowe ceny. Na termin majowy waha się pszenica między 190 a 195 za bushel (27 kg.), żyto 163—167, kukurudza 131—133. Spekulacja ożywiła się z powodu dalszych zakupów w Rosji. Konsumcja europejska wstrzymywała się podczas baissy od zakupów, licząc na dalszy spadek cen. Obecnie importerzy europejscy są bezradni wobec nagłego zwrotu. Berlin reaguje zwyżkowo na wiadomości z Ameryki. Pszenica podniosła się w przeciągu kilku dni z 255—263 na 358—266 marek za tonę przy natychmiastowej dostawie. Żyto utrzymało poziom 250—255 marek. Natomiast w terminowym obrocie notowano dnia 2 marca pszenicę na marzec 280 marek, maj 295—298, lipiec 309. Żyto marzec 264, maj do 283, lipiec 278—277. Obniżka na lipiec w stosunku do maja tłomaczy się przewidywaniem, że w lipcu wobec przypuszczalnych wczesnych żniw znajdzie się już nowe żyto na targu.

EKSPORT WĘGLA Z CZECHO-SŁOWACJI. Czechosłowacja eksportowała w ostatnim roku 5.214 miljonów ton węgla. W tej ilości 2¼ miljona ton skierowane były do Niemiec, 2 miljony do Austrji, 500 tysięcy na Węgry. Reszta podzielona została między Jugosławję, Włochy, Polskę i Rumunję.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z.	0·05	Warszawa	8·00
Lwowa (Bukaresztu)	1·55	Lwów	7·55
Wiednia	2·15	Wiedeń	14·10
Piotrowic i Katowic	4·00	Piotrowice	8·20
Niepołomic	4·20	Niepołomice	5·25
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	6·40	Lwów	12·35
Katowic Z.	7·05	Katowice	9·36
Piotrowic	7·18	Piotrowice	11·34
Zakopanego	7·35	Zakopane	12·51
Lwowa	7·55	Lwów	17·15
Wieliczki	8·25	Wieliczka	8·58
Warszawy Z.	8·35	Warszawa	20·30
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·07
Żywca	10·25	Żywiec	15·00
Lwowa	10·25	Lwów	21·20
Lwowa	13·15	Lwów	19·05
Zakopanego	13·30	Zakopane	20·26
Kocmyrzowa z Grzegórzek	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·20
Warszawy Z.	14·10	Warszawa	21·40
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·20	Przemyśl	22·20
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·38
Katowic (Berlina)	17·05	Katowice	19·00
Bielska (Cieszyna)	17·45	Bielsko	20·49
Gdańska	19·05	Gdańsk	10·00
Bochni	19·15	Bochnia	20·27
Warszawy Z.	19·15	Warszawa	5·35
Bielska	19·25	Bielsko	22·50
N. Sącza	19·50	N. Sącz	8·08
Warszawy	20·05	Warszawa	9·55
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·05	Kocmyrzów z Grzegórzek	21·07
Lublina	20·10	Lublin	7·42
Wieliczki	20·20	Wieliczka	20·51
Lwowa	21·15	Lwów	6·55
Łodzi	21·45	Łódź	6·45
Poznania przez Katowice	22·20	Poznań	6·45
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	7·05
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	8·32

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Piotrowic	1·26	Piotrowice	22·05
Lwowa (Bukaresztu)	1·48	Lwów	19·40
Łodzi	5·10	Łódź	20·00
Stryja	5·15	Stryj	14·26
Zakopanego	5·52	Zakopane	23·15
Poznania przez Katowice	6·00	Poznań	21·25
Warszawy	6·20	Warszawa	22·35
Słotwiny	6·35	Słotwina	4·45
Lwowa	6·48	Lwów	20·40
Nowego Sącza	6·55	Nowy Sącz	23·30
Kocmyrzowa do Grzegórzek	7·00	Kocmyrzów	6·00
Bielska	7·25	Bielsko	3·53
Wieliczki	7·28	Wieliczka	6·55
Lublina	7·45	Lublin	19·45
Skawiny	7·52	Skawina	7·01
Warszawy via Dęblin	8·20	Warszawa	17·40
Niepołomic	8·20	Niepołomice	6·35
Warszawy	8·35	Warszawa	20·55
Lwowa	9·45	Lwów	23·40
Piotrowic	9·50	Piotrowice	4·55
Gdańsk	10·05		
Bielska	10·40	Bielsko	8·58
Wieliczki	12·30	Wieliczka	12·00
Kocmyrzowa	12·40	Kocmyrzów	11·30
Katowic (Berlina)	12·50	Katowice	11·05
Lwowa	13·40	Lwów	8·35
Zakopanego	15·06	Zakopane	8·35
Piotrowic	15·40	Piotrowice	11·22
Katowic	16·18	Katowice	13·58
Lwowa (Bukaresztu)	16·25	Lwów	10·10
Warszawy	16·50	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Chrzanowa	18·05		
Wieliczki	18·20	Wieliczka	17·50
Tarnowa	18·30	Tarnów	16·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	18·42	Kocmyrzów	17·42
Lwowa	18·45	Lwów	7·45
Piotrowic	19·00	Piotrowice	18·40
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania pr. Katowice	20·50	Poznań	8·40
Zakopanego	21·10	Zakopane	16.00
Przemyśla	21·25	Przemyśl	14·34
Lwowa	21·50	Lwów	15·25
Warszawy	22·05	Warszawa	14·30
Żywca	22·45	Żywiec	18·38

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne. Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego. Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. A. Górski